GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 90. — W Czwartek dnia 18. Kwietnia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Wyspy Jońskie.

Z Korfu, dnia 20. Lutego.

Dnia 18. b. m. zgromadzenie wyborcze złożone z 480 członków wybrało uroczyście następujących 7 mężów do Izby prawodawczéj (4go parlamentu Jońskiego): Mustoridi, Theotoki, Solari, Gianata, Battaglia, Giallinna i Dandolo. — Na wyspie Cefalonii zaszły w czasie wyborów niespokojności; Lord naczelny Kommissarz Nugent, wydał do władz téj wyspy odezwy, i kazał ścigać burzycieli spokojności. Czterech z nich przywieziono tu na statku parowym, który właśnie co przybył z Cefalonii. Na wyspie Zante odbyły się wybory zupełnie spokojnie w d. 14. b. m.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 29. Marca.

Kawaler Temple, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister Króla Jmci Wielkiéj Brytanii przy dworze tutejszym, złożył dnia 23. b. m. list wierzytelny Monarsze naszemu.

Niemcy.

Z Stutgardu, dnia 6. Kwietnia.

(*Z Ober-Post-Amts-Zeit.*) Tutaj także szalony i niegodziwy zamach w Frankfurcie wykonany okropne uczynił wrażenie. Wszakże osoby, znające się na fizyonomii czasów naszych, od dawna już powtórnego się obawiały wybuchu ducha ciemnego, który od 3 lat życie nasze narodowe podmula i podkopuje, albo przynajmniéj ono zatruwa i przeistacza. Postrzegaliśmy od kilku tygodni nadzwyczajne krzątanie się i mruczenie pewnych przedsiębierczych agentów nierządu, potajemne między nimi komunikacye i podróże, nadzwyczaj żywe korespondencye, właśnie jak przed słynną uroczystością Hambachską. Z Strasburga i Paryża, ku którym miastom ciągle z tęsknotą oczy są obrócone i skąd nieustannie zachęcenia i słowa pociechy nadchodzą, czynnie zamiary buntu popierano, mimo rozdwojenie, które tymczasem między politycznymi wychodzcami w obu miastach powstało *); zdaje się więc, że propaganda rewolucyjna przedewszystkiém do tego zmierza, aby w kraju ościennym na wszelki sposób wzniecić rozruch jaki, a tak pozorną sobie wyjednać sposobność wmieszania się w sprawy niemieckie. Słychać, że demagodzy, Rauschenplatt i Herold, z Strasburga oddaleni, wprost się udali ku Frankfurtowi. W Frankenthal odbywały i odbywają się

*) Słychać, że przed kilku dniami wielką obchodzono uroczystość pojednania między dyssydentami i że dopiero wszyscy się połączyli.

dotychczas zgromadzenia zagorzalców z rozmaitych państw konstytucyjnych. Chociaż usiłowano zataić ile możności wypadki śledztw w Tübindze, dostąpiono jednak w publiczności przekonania, że ważne bardzo fakta już się objawiły. Owe wychwalania przesadnych teorematów, których urzeczywistnienie rozmaitym podpada modyfikacyom, owe wymuszone i fałszywe narzekania na gwałty, niby to przeciw konstytucyom wymierzone, na dążenia rządu ku przygnębieniu wolności i na spiknienie się arystokracyi na zgubę ludu — te to marzenia utrzymują między pospólstwem owę namiętność i wzburzenie umysłów, a młodzież popędliwą, niezdatną do osądzenia czynów rządu, podżegają one do tworzenia klubów politycznych i do poddania się pod namowy pojedyńczych osób ambitnych, z wielkim zaiste uszczerbkiem dla własnego, prawdziwego i szlachetnego wykształcenia. Uczestnictwo tylu akademików w uroczystości Hambachskiéj, pokazało naprzód te zabiegi w odrażającéj ich i smutnéj postaci i przywiodło ono do milczenia dawniejsze zarzuty, jakoby niesłusznie ze strony rozsądniejszych na śmieszne naśladownictwo rewolucyi lipcowéj powstawano. Wypadek Frankfurtski, wywołany, jak się zdaje, przedewszystkiém przez podstępy fanatycznych akademików, złe głęboko ukryte bardziéj jeszcze na jaw wyciągnął i wzbudza żywe życzenie, aby cała istność akademicka i życie na uniwersytetach zupełnego i radykalnego doznały przekształcenia, aby na tych zakładach ściśléjszą zaprowadzono kontrolę i dozorowanie, i aby ile możności, gdzie się to tylko da zrobić, uniwersytety z małych miasteczek, prawie zawsze siedlisk ciemnego oporu przeciw ustawom wyższym, do stołecznych miast przeniesiono. Przeto téż łatwo się sprawdzić może wieść tu obiegająca, że uniwersytet z Tübingi zostanie gdzie indziéj translokowany."

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 7. Kwietnia.

Król nasz przed kilku dniami zachorował. Ponieważ jednak buletyny zdrowia nie wychodzą, z pewnością przypuścić wypada, że zasłabnienie Króla żadnéj nie wznieca obawy i w żadnym względzie nie jest niebezpiecznem. Słychać, że N. Pan spokojną przepędził noc. Przy kommunii świętéj, którą dzisiaj cała rodzina Królewska w Wielkim kościele z rąk X. Dermouth przyjmowała, Król jednak przytomnym nie był.

Gazety nasze donoszą: „Wedle wiadomości z Flandryi, zniechęcenie w wojsku belgijskiém do tego doszło stopnia, że się codziennie groźnego obawiają powstania. Ustawicznie słychać tam o pojedynkach, bijatykach i zranieniach na śmierć. Przeszło 10 oficerów wysokiéj rangi i trzéj Generałowie prosili o uwolnienie od służby, jeśliby nie chciano odprawić oficerów francuzkich w armii belgijskiéj umieszczonych.

Oficerom naszym zostającym w niewoli wojennéj francuzkiéj, pozwolono odbywać podróż po Francyi, nie wolno im atoli przybyć do Paryża. Między żołnierzy rozdano odezwy, aby się zaciągali do wojska Dom Pedra; każdy z nich przyjmujący takową służbę, miał dostać 25 fr. Ta jednak odezwa nie miała skutku.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 4. Kwietnia.

Izba reprezentantów przyjęła na wczorajszéj sessyi projekt do prawa, które stanowi, iż pieniądze pięcio-złotowe i dziesięcio-złotowe mają być tylko do końca roku bieżącego przyjmowane we wszystkich kassach krajowych. Zajęła się potém Izba budżetem Ministerstwa wojny; na wniosek Kommissyi zmniejszyła pensyą Ministra z 25.000 franków na 24.800 fr.; pensya innych urzędników wynosi 160,000 fr., a została zmniejszona ilością 12,490 franków. Na główny sztab uchwalono 665,907 fr., na Intendanturę wojskową 161,106 fr., i na artyleryą 6,694,180 fr. Dalsze obrady do następnéj sessyi odłożono.

Spodziewamy się w przyszłym miesiącu rozstrzygnienia sprawy naszéj. Dn. 7. Kwietnia przybędzie tu Marszałek Gérard. Częstsze narady Ambassadora naszego w Paryżu z Xięciem Broglie mają jeszcze inny cel oprócz porozumienia się względem kosztów wyprawy Antwerpskiéj; mianowicie ostatnia konferencya tych dyplomatów, była skutkiem depeszów największéj wagi, które przywiózł P. Devaux. Ze strony Holandyi, przewłoka nie pochodzi z osobistości Pana Zuylen, albo Dedel; ale jedyną przeszkodą jest zdanie samego Króla Holenderskiego, który mimo wszelkich niebezpieczeństw, chce zmusić przeciwną stronę do ustąpienia.

Odebraliśmy wiadomość z Paryża, iż Hrabia Flahault został wysłany z ważnemi poleceniami do Londynu; poselstwo to ma mieć związek z sprawami wschodniemi.

Z dnia 7. Kwietnia.

Antwerpski Journal du Commerce opiewa: „Drogą prywatną dochodzi nas wiadomość, że Francya i Anglia postanowiły, znieść embargo, na okręty holenderskie nałożone. Skłonni jesteśmy do wierzenia téj wiadomości, gdyż ona nietylko od osób świa-

domych pochodzi, lecz też ponieważ sami wiemy, że Anglia i Francya się przekonały, iż z przyczyny assekuracyi morskiéj środki przeciw okrętom holenderskim przedsięwzięte, własnym ich poddanym większą przynoszą szkodę, niż handlowi holenderskiemu.

W nocy z dnia 31. Marca na 1. Kwietnia przybył tu z depeszami z Wiednia Hrabia Leon d'Andelot. Nazajutrz miał posłuchanie u Króla.

Wysłani niedawno do Francyi Kommissarze wrócili do tutejszéj stolicy. Wypadek danych im zleceń obiecuje znaczne korzyści przemysłowi naszemu. Jest nadzieja, iż na posiedzeniu w roku 1834. dzieło połączonéj Kommissyi przełożone będzie Izbom prawodawczym francuzkiéj i belgijskiéj.

Dziennik Independant donosi, iż przed kilku dniami blisko 90 Holendrów uczyniło wycieczkę z warowni Lillo i popsuło kilka szańców, które Belgijczykowie wysypali.

Gdy Izba reprezentantów na wczorajszéj sessyi przyjęła pojedyncze artykuły budżetu ministerstwa wojny, Pan Brabant zdał sprawę o kilku dodatkach sekcyi centralnéj w wyrazach następujących: „Sekcya centralna wnosi, aby połowę tylko całéj summy budżetu ministerstwa wojny oddać na 6 miesięcy pod rozporządzenie rządu, wyłączając jedynie sprzęty artyleryczne i inżenierskie. Aby zaś nie miano jakiéj wątpliwości o sposobie myślenia Izby reprezentantów, sekcya centralna poczytała sobie za powinność być wiernym jego tłómaczem, przytaczając powody proponowanego ograniczenia. Sprzykrzyła się narodowi przewłoka układów dyplomatycznych; chce on załatwienia naszych sporów z Holandyą. Dla pozyskania tego celu gotów jest jeszcze czynić nowe ofiary. Tak więc, nie w zamiarze oszczędzenia wydatków na wojsko w stanie wojennym, nie w zamiarze zmniejszenia tego pięknego wojska tak wielkim kosztem urządzonego, radzimy WPanom uchwalić budżet tylko na 6 miesięcy. Nie mamy w tém żadnego innego widoku, jak wezwać rząd do przedsięwzięcia energicznych środków dla zapewnienia niepodległości Belgii, jeśliby po upłynieniu 6 miesięcy nie było nadziei niezwłocznego załatwienia sprawy naszéj. W takim zaś razie dalecy od żądania oszczędności, powiększymy owszém zniewalające środki nasze, abyśmy orężowi naszemu zwycięstwo zapewnili."

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Kwietnia.

Posiedzenie Izby Deputowanych d. 5. m. b. Dyskussye nad budżetem Ministeryum wojny. Pan Luneau żąda, aby do Marszałków Francyi także to prawo zastósowano, ażeby nie pobierali równocześnie kilku płac za rozmaite urzędowania. Wniosek ten odrzucono, z przyczyny, że ranga marszałkowska jest tylko godnością, nie stopniem w armii. Podobnie nie przyjęto wniosku Pana Auguis, stósownie do którego Minister państwa nie miał żadnéj od kraju pobierać płacy, któraby nie była połączoną z jego urzędowaniem. — Pan Havin wnosi, aby odtąd żadnego we Francyi nie wolno było nosić orderu, jak tylko order legii honorowéj. Ministrowie i kilku Deputowanych, oświadczają się przeciw temu, broniąc noszenia orderów, które, choć teraz więcéj nie istnieją, jednak posiadaczom onych za zasługi prawną drogą dane były. Pan de Corcelles odezwał się: „Proponuję poprawkę końcem unieważnienia wszystkich orderów!" — Pan Lemercier: „Toby było skasowaniem artykułu Karty." (Oklaski i śmiech w centrum.) Pan de Corcelles: „Być może, że dekret względem stanu oblężniczego miejsce tego artykułu zajmie." (Śmiech na ostatnich końcach ławek. Niespokojność w centrum.) — Przyjęto potém następujący wniosek: „Nie powinno być nadal żadne mieszkanie urzędowe w budowli publicznéj dane bez poprzedniego rozkazu Królewskiego, a w roku przyszłym ma być dokładny wykaz lokalów urzędowych do budżetu przyłączony." Prezes oświadcza nareszcie, że obrady nad budżetem wydatków skończone, że zaś Izba nad niemi kreskować niepowinna, zanimby własny jéj budżet nie był uchwalony. Utworzyła więc w tym celu wydział tajny.

W Messager czytamy: Wedle listów z Porto Admirał Sartorius miał znowu wrócić do posłuszeństwa i powinności. Miasto powtórnie na kilka tygodni w żywność opatrzone, a nadchodząca pora wiosny ułatwi naturalnie też dowóz onéj i amunicyi. W armii Dom Pedra panuje chwalebny duch, ponieważ ona położenie swoje porównywając z stanem Miguelistów przekonywa się, że tamci nierównie gorzéj stoją.

Z Tulonu donoszą pod dniem 30. m. z.: „W tym momencie zawija do portu naszego bryg „le Cygne" z Alexandryi, skąd dn. 11. m. z. wypłynął. Depesze, które przywozi, ściągają się podobno do układów z Portą, które jak się zdaje, na niczém spełzły. Wysłano te depesze natychmiast sztafetą do Paryża. Kapitan brygu opowiada nam, że Basza Egiptu nie chce zaprzestać kroków nieprzyjacielskich ani zastósować się do roszczeń Admirała Roussin. Wiadomość ta zdaje się być auten-

tyczną. Dokładniejsze doniesienie późniéj nadeszlemy."

Pogłoska niesie, że obecny tu Admirał Ducrest de Villeneuve eskadrę, zgromadzającą się teraz w Tulonie, do Dardanelów poprowadzi i że w drodze tamże Ankońską załogę zabierze. Wyjazd Pana Ducrest de Villeneuve jutro podobno już nastąpi.

Trzéj młodzi ludzie, członkowie towarzystwa przyjaciół praw ludu, t. j. Petit-Jean, prawnik, Milon, woźnica i Eugène, literat, stanęli wczoraj przed sądem Assyzów obwinieni o odbywanie bez pozwolenia rządu zgromadzeń z przeszło 20 osób się składających. Prócz tego oskarzono Petit Jeana, że zelżył osobę Króla i podbudzał do nienawiści i pogardy rządu istniejącego. Z przyczyny wsze jako nieobecności adwokata towarzystwa Pana Joly i innych członków, ktorzy się z powodu choroby w domu zatrzymali, odroczyła Izba sądowa process ten na d. 10. m. b.

Symonistom bardzo źle się powodzi. W Nantes tuła się ich kilkunastu, szukając chleba, jako najemnicy.

Gazette de France donosi o usilnych, lecz bezskutecznych przełożeniach, uczynionych rządowi przez pewnego członka ciała dyplomatycznego, i przez jednego z najznakomitszych Rojalistów, celem wyjednania uwolnienia Xiężny Berry.

Dziennik Messager des Chambres umieścił listę Deputowanych, ktorzy się przyłożyli do składki dla Pana Laffitte. Między innymi Generał Lafayette dał 500 fr.; Margrabia de Bryas, 500 fr.; Chasle 500 fr.; Devaux, 100 fr.; Odilon-Barrot, 100 fr.; Coulmann, 100 fr.; Glais Bizoin 20 fr.; Generał Thiard 500 f; Laboissiere 20 fr.; Salverte 100 fr.; Arago 100 fr.; Bavoux 100 fr.; Marszalek Clauzel 500 fr.; Koechlin 50 fr.; Garnier-Pages 50 fr.; Hrabia Duchaffault 50 fr.; Girardin 500 fr.: Alfred Montebello 500 fr.; Grammont 2000 fr.; Mosbourg 200 fr.; Las-Cazes 200 fr; Merilhou 100 fr.; Ludwik Napoleon Bonaparte przesłał list do wydawcy dziennika National, oświadczając, iż przystępuje do składki i przeséła 600 fr. W Strasburgu 31 oficerów 49. pułku zebrało 151 fr. W Rouen zebrano dotąd 7375 fr; w Havre 4700 fr.; w Nantes 493 fr.

Życzeniem jest rządu, aby na następne posiedzenie Izb, Pan Délessert piastował urząd Prezesa Izby Deputowanych. Słychać, iż Ministeryum nie jest bynajmniéj zadowolone z sposobu, jakim Pan Dupin dotąd urząd ten sprawuje.

Król kazał bibliotekom swoim prenumerować na dzieło Pana Kamila Paganel: „Histoire de Frédéric le Grand. — P. Poisson, członek instytutu wydał tu drugą edycyą swego dzieła „Traité de Mecanique." — Księgarnia Abla Ledoux ogłosiła pismo Pana A. Sabutte: „Chronique du jour des morts."

Księgarz Furne ogłosił nowe dzieło nader pożądane, nadzwyczaj tanie i miernéj objętości. Jest to „Biographie universelle" w 6 tomach (za tom w 8ce liczący 600 do 700 stron, 2 fr. 50 cent.)

Codzień spodziewamy się tu przybycia Generała Savary z Marsylii; płonną jest wiadomość, jakoby Dr. Dupuytren pojechał tam dla przedsięwzięcia operacyi chirurgicznéj wspomnionemu Generałowi.

W całém wojsku naszém wybierają żołnierzy, ktorzy umieją rzemiosło mularskie, slusarskie i ciesielskie; tacy mają być posłani do Tulonu, a ztamtąd do Algieru.

Kilka dzienników twierdzi, że na składkę dla Pana Laffitte Król ma dać pół miliona, ale pod warunkiem największéj tajemnicy.

Znany Hr. Mesnard, przybywszy tu niedawno, prosił zaraz o pozwolenie udania się do Blaye; lecz mu odmówiono.

Na obiedzie dyplomatycznym danym przez P. Dupin, P. Odilon Barrot siedział obok Hr. Pozzo di Borgo, który oświadczył życzenie poznania tego mówcy, P. Maugin siedział przy Baronie Werther, a Marszalek Clauzel przy Marszałku Soult.

Po skończonem posiedzeniu Izb, ma być ustanowiony Komitet, złożony z Kommissarzy francuzkich i belgijskich, dla przejrzenia taryfy celnéj obu krajów.

Z dobrego źródła dowiadujemy się, że Pan Dupin, który dotąd właściwie jeszcze wahał się, czyli ma należeć lub nie należeć do oppozycyi, oświadczył się teraz wyraźnie przeciw Ministrom. Ma zacząć od tego, iż się wszelkiemi siłami opierać będzie zwołaniu w tym roku drugiego zgromadzenia Parlamentu. Przynajmniéj to jest pewna, że z powodu téj zmiany systematu P. Dupin, walka o Ministerstwa stanie się daleko żywszą, a to sprawi, że rząd raz przecie stanowczo za tym lub owym systematem polityki wewnętrznéj i zewnętrznéj oświadczyć się będzie musiał. Zdaje się, że pomimo wszelkich względów, jakie Król ma dla Izby, gdzie P. Dupin znaczne liczy stronnictwo, przeważy jednakże osobista skłonność Króla do systematu ustępującego w sprawach zewnętrznych, a do sprężystości w administracyi wewnętrznéj.

Kilkunastu professorów ogrodnictwa i głowniejszych zakładów naukowych w Paryżu, zjednoczyło się do wydania dzieła jedynego

w swoim rodzaju: Słownika nauk przyrodzonych (*Dictionnaire des sciences naturelles*). Ma się słownik ten składać z 60 tomów textu, 1 tomu tablic, i 12 tomów rycin. Przepyszny ten atlas, robiony przez najznakomitszych rytowników, mieścić w sobie będzie 1,220 rycin, wyobrażających przeszło 3,000 przedmiotów.— Całe dzieło wychodzić będzie za prenumeratą pojedyńczemi zeszytami.

Od dawna projekt o stanie oblężenia byłby był nanowo do Izb wprowadzonym, gdyby większość Ministeryum, a nawet Pan Guizot, który pierwszy podał myśl do tego środka, nie trwali ciągle w oppozycyi przeciw Królowi, Marszałkowi Soult i Panu Thiers. Na czele téj oppozycyi stoi Xżę Broglie, i dziwić się należy, jak mógł w Izbie Deputowanych oświadczyć, iż on szczególniéj się przyczynił do mianowania Hrabiego Sebastiani. Tak co do wewnętrznych urządzeń, jak i co do zewnętrznéj polityki, obstaje Xiążę ciągle przy dawnych swych widokach, i właśnie temi dniami były z tego powodu nader żywe rozprawy w Radzie Ministrów, tyczące się interesów wschodnich. Po skończoném posiedzeniu chciał Xiążę na nowo podać się do dymissyi i tylko przedstawienia Pana Guizot odwiodły go od tego kroku.

Likwidator domu Laffitte oświadczył, że summy, które P. Laffitte rozdał był w przeciągu ostatnich lat 15. jedynie z wspaniałomyślności i na wsparcie różnych zakładów zbliżających się do upadku, wynoszą przeszło 19,250,000 fr.

Kontr Admirał Baron Hamelin mianowany został na ten rok generalnym inspektorem marynarki i ekwipażów liniowych. Wkrótce ma rozpocząć swoje urzędowanie w Cherbourgu.

Do Metz przybył General Georges, celem utworzenia brygady z wojska, którego część jedna stoi na załodze w Verdun.

Prezydent Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki mianował Pana Lewit Harris, sprawującym interessa przy Dworze tutejszym.

W La Hogues zdarzył się niedawno dziwny wypadek. Morze przy swojém opadaniu ustąpiło tak daleko, iż cała zatoka została wysuszoną aż do miejsca, gdzie w roku 1692 kilka okrętów sławnego Tourville flotta angielska Admirała Roussel spaliła lub zatopiła. Okręty te nie były jeszcze popsute, a nim wezbranie morza nastąpiło, wyciągniono 6 dział i kilka wozów kul. Przedmioty te znajdują się w dobrym stanie, chociaż 141 lat na dnie morskiém leżały. Żeglarze mniemają, iż dnia 5. Kwietnia morze opadnie podobnie jak wówczas. Gdyby na ten dzień przysposobiono stósowne środki, wtedy możnaby stąd większą odnieść korzyść.

Król potwierdził następujące wybory: Panów Monmerqué i Stanisława Julien na członków Akademii napisów i sztuk pięknych, a Pana Roberta Brown na członka Akademii królewskiéj umiejętności.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Kwietnia.

Sprawy bankowe, jak się zdaje, wielkie mieć będą trudności. Wczoraj Izba Dyrektoryalna odprawiła zgromadzenie, na którém roztrząsano propozycye, uczynione bankowi przez Kanclerza Izby Skarbowéj na posiedzeniu jego z Gubernatorem i Podgubernatorem banku. Zdania były podzielone, wszelako donoszą nam, że większość posiadaczów akcyi nie przyjęła warunków, pod któremi rząd list przywileju gotów odnowić. Ponieważ zazwyczaj na tych zgromadzeniach najściślejszego dochowują milczenia, zbywa więc w publiczności na pewniejszych wiadomościach o wypadkach obrad; że jednakowo nie są pomyślne, pokazuje się ze zniżenia nadzwyczajnego papierów bankowych. Ma być zamiarem rządu proponować Parlamentowi, aby corocznie 100,000 funt. od summy uchwalonéj Dyrektorom za kierowanie sprawą długu narodowego, potrącono, z czego, oraz z innych redukcyi wynikłby roczny uszczerbek dla banku, wynoszący 200,000 do 250,000 funt. Dokument téj propozycyi się dotyczący, ma być jak najdokładniéj wypracowany, a w końcu ponowienie listu przywileju tylko na pewny czas być dozwoloném. Względem ogólnych zasad w sprawach banku porozumiały się podobno rząd i bank, idzie więc tylko o uzyskanie summy jakiéj w gotowiznie na korzyść państwa. Jeśli bank potrącenia te znieść potrafi, byłoby to zapewne dowodem, że dotychczasowe korzyści jego były istotnie ogromne. Wszakże publiczność z tych przełożeń w ogólności niezadowolona; jedni, ponieważ ku wszystkim ograniczaniom i nowościom niezwyciężony czują wstręt; drudzy, ponieważ zupełnego chcą zniesienia monopolu.

W doniesieniach giełdowych gazety **Times** czytamy o tym przedmiocie, co następuje: między właścicielami obligacyi bankowych powstała wczoraj wielka trwoga w skutek pogłoski o warunkach, pod któremi się od rządu odnowienia swego monopolu spodziewać mogą. Z pomiędzy tych warunków wymieniają téż ten, że żądano od nich wypłacenia 250,000 funt. szt. rocznie, albo, co to samo znaczy, żeby wszystkie interesa rządowe odbywały się bez żadnego wynagrodzenia. Roszczenie ta-

kowe sprawiło naturalnie upadek papierów państwa. Dodajemy, że nie byłoby też w gólności korzystném dla interesów pieniężnych, ponieważ przez to, że posiadacze monopołu znaczną summę za swój przywiléj płacić mają, nikt się z monopolem samym nie pojednał. Rozumieją powszechnie, czego nawet i doświadczenie nauczyło, iż skutkiem roszczenia tego Ministrów, będzie usiłowanie ze strony banku, aby summę, którą rządowi płacić musi, na innych interesentach wycisnąć i im ją uskąpić. Publiczność jednak przeciwnie życzy zupełnego zniesienia monopolu, choć ze strachu przed bankiem niejeden nieborak nie waży się jawnie z tém odezwać."

Times donosi: Względem utarczki pod Oporto d. 24. m. z. stoczonéj dowiadujemy się, że Dom Pedro i Marszałek Solignac właśnie byli w kościele na nabożeństwie, gdy Miguéliści natarczywie uderzywszy na wzgórza Antao, Pedrystów stamtąd wyparli. Dom Pedro, Solignac i oddział brygady angielskiéj, pod wodzą Pułkownika Sadler, przyśpieszyli na pomoc, ale ostatni natychmiast, podsuwając się aby zdobyć powtórnie stanowisko, został zabity i wojsko już się zaczynało cofać, gdy Major Brownston z pułkiem angielskich majtków nadszedł, pagórek szturmem zdobył i posiłkowany przez bateryą, któréj działa Dom Pedro sam rychtował i z których sam strzelał, Miguelistów z wielką ich stratą (300 zabitych i ranionych, a 70 w niewolą zabranych) odparł. Na stronie Pedrystów było 13 zabitych, a 126 ranionych. Równocześnie przypuszczali Miguéliści atak na La Luz (far zamku da Foz) i na posterunek pod Postilleiro, gdzie ich wszelako wszędzie odparto. Żywności zapasy nadeszły znowu do Oporto i rozumieją powszechnie, że jeśli jeszcze 5000 posiłkowego wojska nadejdzie, Pedryści będą w stanie wyruszyć do Lizbony. — Okręt trzymasztowy „Edward" z 200 majtkami, działami, amunicyą i znaczną summą gotowizny, przeznaczonéj dla Dom Pedra, wyszedł z Dunów pod żagle udając się do zatoki Vigo. Agenci Dom Pedra mają przy wysełaniu transportu tego to zapewne na celu, aby takim sposobem zastąpić osadę, która podług podobieństwa do prawdy, flotę Admirała Sartorius opuści. Okręt „Merkury" puści się podobnie z Dunów do Oporto z 300 uzbrojonymi francuzkimi żołnierzami. List Kapitana okrętu „London Merchent" donosi, że okręt „Dowe" zabrał na pokład znaczną ilość prochu, którego niedostatek dotychczas nie pozwalał Marszałkowi Solignac zaczepne rozpocząć działania.

Rozmaite wiadomości.

W roku 1832. liczono na uniwersytecie lwowskim 1,291 uczniów, azatém tylko o 178 mniéj jak w Berlinie. Liczy uniwersytet ten trzy wydziały: filozoficzny, prawniczy i teologiczny. Z nauk lekarskich dawane są jedynie nauki medyczno-chirurgiczne; kto zaś chce się doktoryzować z medycyny, udaje się do Wiednia, gdzie oraz 5ciu niemajętnych Galicyanów uczących się medycyny, pobiera od rządu roczne wsparcie w ilości 200 zł. reń. w monecie konwencyjnéj (800 złtp.) — Najliczniejszy jest 2letni fakultet filozoficzny, który każdy chcący wstąpić do jednego z 3ech innych wydziałów, wprzódy całkowicie i z dobrym postępem ukończyć musi. Liczba uczniów tego wydziału wynosiła w ogóle 499, między którymi znajdowało się ze względu na narodowość: potomków Polaków 177, Rusi 200, Ormian 9, Niemców 69, Żydów 24, a Węgrów, Czechów i t. d. 20. — Wydział prawa i administracyi, którego nauki rozłożone są na lat 4, liczył w ogóle 242 uczniów, z pomiędzy których było potomków Polaków 117, Rusi 23, Ormian 4, Niemców 92, Żydów 1, a Węgrów, Czechów i t. d. 5. — Co do wydziału teologicznego, który równie na 4 lata jest podzielony, ten uczęszczany był przez 485 uczniów, w któréj to liczbie było 143 potomków Polaków, 320 Rusi, 3 Ormian, 9 Niemców, a 10 Węgrow, Czechów i t. d. — Nareszcie dwuletni kurs nauk medyczno-chirurgicznych, nie miał r. 1832. jak tylko 65 słuchaczów, (a między tymi 12 potomków Polaków, 1 Rusi, 10 Niemców, 41 Żydów, a 1 Węgier).

Nowinki z Paryża. — Niezmiernie ubawiła publiczność krotochwila zapustna PP. Dumersan i Jaime: *Le baptême du petit Gibon*; dawano także i przyjęto z upodobaniem parodyą ze znanéj tragedyi Wiktora Hugo: *Lucrèce Borgia*, napisaną przez PP. Scribe, Varin i Desverger, pod tytułem: *Une répétition générale.*

Podczas tegorocznego karnawału w Paryżu dawano nie raz jednéj nocy około 2,000 balów i wieczorów tańcujących. Jeźli w przecięciu policzymy 1,000 balów na noc jednę, na cały karnawał wypadnie zatém 50,000 balów, na których tańczono 500,000 kontradansów i 100,000 walców. Statystyk francuzki nie obliczył, ile na tych balach zdobyto serc, ile niewierności popełniono!

Najstarszy z rodziny francuzkiéj Montmorency zwykle nazywany bywa pierwszym Baronem chrześcijaństwa, ponieważ rodzina ta utrzymu-

je, że jeden z jéj przodków był pierwszym z szlachty, nawróconéj na wiarę chrześcijańską. Gdy Talleyrand zdybał raz w pewnym salonie Xięcia Montmorency z Baronem Rotschild, właśnie gdy ten ostatni do stanu szlacheckiego wyniesiony został, rzekł do Xięcia: „Pierwszy Baron chrześcijaństwa pozwoli zapewne, że go przedstawię pierwszemu Baronowi Żydów.“

Wiktor Hugo, słynny poeta francuzki, urodził się w Besançon d. 26. Lut. 1802., i dzieckiem będąc towarzyszył ojcu w wyprawach do Włoch i Hiszpanii. Tym sposobem wyobraźność jego pierwszy uzyskała popęd. Jako rys z życia jego podajemy następujące zdarzenie: Delon, jego przyjaciel młodości, zawikłany był w znany spisek saumurski. Hugo doniósł o tém matce swojego przyjaciela i jako zbiegowi ofiarował mu swoje pomieszkanie. List ten wpadł w ręce policyi, Ludwik XVIII. przeczytał go i dał Wiktorowi Hugo pierwszą opróżnioną pensyą.

Niejaki Pan Tiercelin zaleca w dzienniku *Des connaissances usu lles* (Czerwiec 1832. str. 310.) następujący sposób, podług którego można mięso przez dni ośm zupełnie w świeżym stanie utrzymać. Potrzeba mięso, jak tylko od rzeźnika przyniesione zostanie, pokrajać na tyle kawałków, na ile obiadów jest przeznaczone, i każdy kawałek w osobnym garnku, który powinien być więcéj wysoki, jak szeroki, nalać mlekiem, ażeby takowe na 2 do 3 cali mięso okrywało. Garnki te należy postawić w chłodném miejscu, mleko się zsiędzie i dopiero z téj osiedlizny wyjmuje się mięso, gdy go potrzeba będzie. Przed gotowaniem lub pieczeniem należy to mięso w czystéj wymyć wodzie. Pan Tiercelin zapewnia, że mięso tym sposobem przyrządzone nie tylko się świeżo utrzymuje, lecz że staje się nawet delikatniejszém i nabiera bardzo przyjemnego smaku. Utrzymuje, że sposobu tego można z wielką korzyścią używać na wsi, gdzie częstokroć raz tylko na tydzień można mieć świeże mięso, a gdzie przeciwnie mleko bardzo jest tanie. Sposób ten tym bardziéj mieszkańcom wsi poleca, ileże i ono mleko zsiadłe, użyte do przechowania mięsa, na coś jeszcze w gospodarstwie przydać się może.

Na jedném z posiedzeń Izby niższéj w Anglii miał Pan Harley w sprawie północno-amerykańskiéj tak rozwlekłą i nudną mowę, że ławki już znacznie były się wypróżniły, gdy ku wyjaśnieniu jednego miejsca mowy swojéj żądał, ażeby akt powstania odczytano. Burke, który już dawno z niecierpliwością na głos czekał, powstaje wtedy właśnie i rzecze: „Ależ kochany przyjacielu, po co u licha żądasz, aże by akt powstania odczytywano; czy nie widzisz, że już większa połowa członków powstała i wyszła.“ Śmiech głośny rozległ się po całéj sali i tym sposobem przerwano nakoniec owę nudną mowę.

W Bawaryi robią z ćwierci kartofli 40 do 50 funtów surowego cukru. Tamże robią także wino i piwo z kartofli.

Gorliwy archeolog Pan Valdeck pisał co następuje pod dn. 1. Listopada z Palenque, owego mexykańskiego Herkulanum: „Od ośmiu dni, jak tu przybyłem, nie mogę jeszcze upamiętać się z podziwienia mojego. Ruiny, które oglądałem, rozciągają się 12 do 15 mil stroną gór koło rzeki Michol. Są to gmachy rozmaitéj wielkości, wcale niepodobne do owych, jakie w Mexyku widziałem; tu niezgrabnie, owdzie jak najpiękniéj budowane, wszędzie zaś wzniosłe i godne podziwienia. Przekonany jestem, że miasto Palenque zbudowane jest przez naród, który w cywilizacyi postępy uczynił, żył w epoce, zbliżającéj się do czasów bohatérskich Grecyi, i że tu przemieszkiwał ow pierwszy prawodawca Mexykanów Quetzalcoatl (biały i brodaty człowiek). Odkryłem kilka napisów, które nie zdawały mi się tak hieroglificznemi, jak owe starożytnego Fulrikas. Wziąłem się do roboty i spodziewam się tyle ważnych szczegółów nagromadzić, że one sowicie wynagrodzą moje trudy i niebezpieczeństwa.“

W zdaniu sprawy z ostatniego publicznego posiedzenia Ces. akademii nauk w Petersburgu, umieszczonego w gazetach tamtejszych z d. 4. (16.) Stycznia 1833., znajduje się wiadomość, że akademia ta utraciła przez cholerę kilku członków swoich i wymieniono Goethego, Cuviera, Chr. D. Becka filologa i Professora w Lipsku, wreszcie Setiniego, sławnego archeologa. Rzecz szczególna, jak mógł zdawca sprawy z działań akademii tak wielki błąd popełnić, kiedy żaden z tych uczonych mężów nie umarł na cholerę i nawet nie było choroby téj w krajach, w których oni pomarli.

Według sprawozdania Amerykańskiego towarzystwa wstrzemięźliwości za rok 1832, znajduje się teraz w tym kraju 21 podrzędnych towarzystw tego rodzaju, od których jeszcze zależy 4,000 towarzystw *siostr wstrzemięźliwości*. Przeszło 500,000 osób w Stanach Zjednoczonych, zobowiązało się pisemnie nie używać żadnych mocnych trunków, a więcéj 1,500,000 zachowuje to prawidło bez urzędowéj obietnicy. Zamknięto już przeszło 1,000 gorzelni i przeszło 4,000 kupczących wódką rzuciło się

do innego rodzaju przemysłu. Z obrachunku okazuje się, że odzwyczajono nawet od trunku 4,500 nałogowych pijaków.

Dnia 25. z Lutego odkryto w Rzymie w bibliotece Kapitolu marmurowy posąg Kanowy, sporządzony z rozkazu Papieża Leona XII.

Pani Catalani kupiła willę (mieszkanie wiejskie) w okolicach Florencyi na stały pobyt. Miejsce to, któremu Wielki Xiążę nadał nazwanie Willa-Catalani, było niegdyś własnością Medyceuszów.

Obrzędy weselne u Żmudzinów mają w wielu rysach podobieństwo z takiemiż obrzędami Rzymian. Pannę młodą uprowadzają przemocą z domu rodzicielskiego, lecz nie czyni tego pan młody, ale raczéj jéj krewni. W dniu wesela trzykroć obchodzi oblubienica ognisko małżonka swojego, potém myją jéj nogi i wodą do tego użytą skrapiają sprzęty domowe, łóżko i wszystkich zaproszonych gości. Poczém usta oblubienicy namaszczają miodem, bez wątpienia ażeby jéj dać poznać, iż ku przyszłemu małżonkowi swojemu tylko wyrazów słodkich używać powinna. Po téj ceremonii zakrywają jéj twarz i oprowadzają około wszystkich drzwi domu. Na każdym progu zatrzymuje się, z cicha tupa nogą, a obecni obsypują ją żytem, jęczmieniem, bobem, grochem i makiem, przyczém te mówią wyrazy: „Gdy będziesz bogobojną, wierną i dobrą gospodynią, będziesz wtedy od wszystkich poważana i na niczém brakować ci nie będzie.“ Tu zdejmują jéj zasłonę i wszyscy usiadają do stołu. Wieczorem młode dziewice starają się obciąć jéj włosy, i przemocą do łożnicy prowadzą.

Rodzice w Anglii zostawiają córkom wolny wybór w zamęściu; we Francyi zaś rozrządzają rodzice ręką córki i ta do ich powagi stósować się musi; wszelako we Francyi z równą jak w Anglii troskliwością starają się o dobro córek, i zdaje się, że mimo odmiennego postępowania jest w obu krajach skutek jednakowy. Z téj i z tamtéj strony Kanału znajduje się równa liczba małżeństw szczęśliwych. Angielka nie myśli przed 20. rokiem o zamęściu. Francuzka już w 16tym wzdycha za mężem. Umysł Angielki dokładniéj przeto wykształcony być może, i słusznie według chęci własnéj wolno jéj wchodzić w zamęście. Prawo w Anglii nadaje dziewczętom więcéj opieki, jak we Francyi. Otacza je ono niejako pewném czarodziejstwem magiczném, czego bynajmniéj nie ma we Francyi. W Anglii nie mają rodzice wiele znajomości, we Francyi zaś obręb znajomości daleko jest rozleglejszy, a przeto córki wystawione są tam na większe niebezpieczeństwo.

SPROSTOWANIE.

W numerze wczorajszym pisma naszego, w artykule o Rossyi, str. 494., słup lewy, wiersz 50. — po słowie „ilość“ dodaj „zboża.“

Magistrat Cesarsko-Królewskiego głównego i stołecznego miasta Wiednia, podaje przez niniejszy edykt do wiadomości:

Iż zmarły w Wiedniu 1776., Jan Chrzciciel Pilgram doktor filozofii i proto notarius apostolicus w pozostawionym swym testamencie córce brata swego ś. p. Michała Pilgram, obywatela i malarza w Poznaniu 400 złot. a obydwom corkom stryja swego Franciszka Pilgram także obywatela i malarza w Poznaniu, imieniem Maryi Annie i Jozefie Pilgram, każdéj po 200 złot. razem 400 złotych zapisał. Legata te zostały w roku 1778 do depozytu sądowego złożone i przez zakupienie publicznych obligów funduszowych na przynoszące procenta obrócone. Józefa Pilgram już legat swój w roku 1787. odebrała. Obydwie drugie legaturki zaś, mianowicie córka Michała Pilgram, (któréj imienia niepodano) i Marya Anna Pilgram, zapozywają się na wniosek ustanowionego im tu kuratora w osobie Dr. Hornicker, po bezskutecznem badaniu o ich pobycie przez niniejszy edykt publicznie, aby same lub ich prawni sukcessorowie i potomstwo w przeciągu roku i sześciu tygodni, od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego edyktu w dziennikach publicznych rachując, z pretensyami swemi do legatów wspomnionych tu należycie zgłosili i wylegitymowali się; inaczéj albowiem z legatami temi podług istnących tu w téj mierze przepisów, postąpi się.

Wiedeń, dnia 13. Listopada 1832.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 15. *Kwietnia* 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	12	6	—	1	15	—
Żyto . . .	—	27	6	—	—	28	—
Jęczmień . .	—	16	—	—	—	17	6
Owies . . .	—	15	—	—	—	17	—
Tatarka . .	1	2	6	—	1	5	—
Groch . . .	—	20	—	—	—	25	—
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	10	—
Siana cetnar à 110 ff. .	—	15	—	—	—	17	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	—	—	—	3	10	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	15	—